

Warszawa dnia 5 marca 2016 r.

Obowiązek publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 marca 2016 roku

Ustawodawca, jak też ugruntowane orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego bardzo wyraźnie podkreśla domniemanie konstytucyjności przepisów prawa. Zarówno pod względem formalnym (trybu uchwalenia), jak i materialnym (treści). Domniemanie to może być obalone jedynie przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Domniemanie konstytucyjności oznacza, że każdy organ państwowy - w tym Trybunał Konstytucyjny - jest obowiązany stosować obowiązujące prawo. W związku z tym nie ma jakichkolwiek podstaw prawnych stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, który odmawia stosowania ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 25 czerwca 2015 r. w brzmieniu nadanym jej nowelizacją z 22 grudnia 2015 r. Nie można podzielić poglądu zawartego przykładowo w uzasadnieniu wniosku do TK przedstawionego przez Pierwszego Prezesa SN, iż *„W tej sytuacji (oceny nowelizacji ustawy o TK - B. Sz.), skoro przepisy Konstytucji (...) stosuje się bezpośrednio, Trybunał Konstytucyjny na podstawie art. 188 Konstytucji może ustalić własną kompetencję do orzekania w przedmiocie ustawy nowelizującej nie na podstawie przepisów tej ustawy, lecz na podstawie przepisów dotychczasowych, niezależnie od tego, że stosowanie przepisów dotychczasowych ustawa nowelizująca wyłącza. Środkiem pozwalającym zapobiec rażącemu naruszeniu art. 8 ust. 1 w związku z art. 188 Konstytucji RP jest rozpoznanie niniejszego wniosku na podstawie przepisów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym według stanu sprzed zmiany przewidzianej w ustawie nowelizującej”*. I później *„należy uznać za sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego dostosowanie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego do reguł przewidzianych w ustawie, której zgodności z Konstytucją RP Trybunał nie może ocenić zanim ustawa ta wejdzie w życie”*. Poglądy powyższe nie znajdują jakiegokolwiek umocowania w obowiązującej Konstytucji RP. Ustawa zasadnicza nie przewiduje bowiem podobnie jak ma to miejsce w większości państw Unii Europejskiej (wyjątkami są np. Francja i Rumunia) obligatoryjnej kontroli konstytucyjności ustaw dotyczących materii ustrojowych przed ich wejściem w życie. Brak takiej kontroli nie stanowi więc przeszkody w wejściu nowelizacji w życie i w związku z tym - w powiązaniu z domniemaniem konstytucyjności - obowiązkiem jej stosowania przez adresata (w tym przypadku Trybunał Konstytucyjny). Nie można także wyprowadzać uprawnień Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania kontroli konstytucyjności *ex officio* bez wyraźnego

rozstrzygnięcia ustrojodawcy w tym względzie. Do powstania takiego typu kontroli sprowadza się bowiem przyjęcie stanowiska wyrażonego m.in. przez Pierwszego Prezesa SN oraz Prezesa TK (w słowach i czynach). W polskim porządku prawnym nie jest możliwa poza przypadkiem wystąpienia z takim wnioskiem przez Prezydenta RP prewencyjna kontrola konstytucyjności prawa (tj. przed jego wejściem w życie). Przyjęte przez Trybunał, organ powołany przecież do strzeżenia przestrzegania Konstytucji RP, że może dokonywać takiej kontroli bez stosownego wniosku głowy państwa (tym jest bowiem rozpatrywanie nowelizacji z 22 grudnia bez stosowania zmienionej przez nią procedury) stanowi bezpośrednie naruszenie Konstytucji RP i wkraczanie w kompetencje zastrzeżone dla innego organu konstytucyjnego państwa. Nie ulega więc wątpliwości, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który - najpewniej - zostanie wydany w sprawie o sygnaturze K 47/15 będzie wyrokiem wydanym z rażącym naruszeniem obowiązujących norm proceduralnych przewidzianych przez ustawę z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym. Będzie takim oczywistym naruszeniem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez rozszerzenie swojej właściwości o rozpatrywanie *de facto* spraw z urzędu i naruszenie wyłącznego uprawnienia Prezydenta RP do inicjowania prewencyjnej kontroli konstytucyjności prawa. Należy rozpatrzyć - osobiście przychyliam się do takiego rozwiązania - wprowadzenie kontroli *ex officio* niektórych ustaw ("ustaw ustrojowych"), a także umów międzynarodowych ratyfikowanych za zgodą wyrażoną w ustawie przed odpowiednio ich wejściem w życie/wystąpieniem do Sejmu o wyrażenie zgody na ratyfikowanie danej umowy przez Trybunał Konstytucyjny. Uprawnienie takie musi mieć jednak wyraźną podstawę w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wprowadzenie takie rozwiązania, które osobiście popieram, wymagałoby przeprowadzenia stosowanych zmian w ustawie zasadniczej. Bez wątpienia Polsce potrzebna jest debata o zmianie w Konstytucji, także tych dotyczących statusu, sposobu wyboru i kompetencji Trybunału Konstytucyjnego zauważane jest to także poza Polską (zob. projekt opinii Komisji Weneckiej). Nie można jednak - jak próbuje to obecnie uczynić Trybunał Konstytucyjny - dokonywać rozszerzania swoich uprawnień prawem kaduka.

Odnosnie możliwości opublikowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który - najpewniej - zostanie wydany w dniu 8 marca bieżącego roku należy uznać, że Prezes Rady Ministrów jako organ wydający - przy pomocy Rządowego Centrum Legislacji - nie będzie mógł tego uczynić bez załamania Konstytucji za co może zostać pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Wyrok, czy też "wyrok", który zostanie wydany w sprawie K 47/15

nie będzie orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego o którym mówi Konstytucja RP czy ustawa o TK. Nie zostanie bowiem wydany w procedurze przewidzianej przez obowiązującą redakcję ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym. Nie będzie więc orzeczeniem TK, którego obowiązek niezwłocznego ogłoszenia w organie urzędowym, w którym akt normatywny był ogłoszony nakłada Konstytucja RP w art. 190 ust. 2 zd. 1.

Bogumił Szmulik